

Spoleczno-gospodarcze efekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej

Główne wnioski w związku z siódmą rocznicą przystąpienia Polski do UE

Kontekst i główne uwarunkowania kształtujące efekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej w okresie 2010-2011

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. wiązało się z wieloma oczekiwaniami dotyczącymi poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej Polski oraz jakości życia Polaków. Prowadzony dotychczas stały monitoring pozwala na dokonanie jednoznacznie pozytywnej oceny efektów członkostwa Polski w UE. Oszacowanie tzw. efektu unijnego i precyzyjne uchwycenie skali wpływu członkostwa na poszczególne segmenty funkcjonowania gospodarki nie zawsze jest możliwe we wszystkich aspektach, dlatego prezentowana ocena skupia się na tych efektach, które dają się zmierzyć. Dokonanie oceny wpływu obecności Polski w UE na wynik polskiej gospodarki w siódmym roku członkostwa wiąże się z dodatkowymi trudnościami. W 2010 r. sytuacja gospodarcza uwarunkowana była w dużej mierze przez sytuację w strefie euro oraz powolny i nierównomierny wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej. Rok 2011 zapowiada się obiecująco dla tych państw członkowskich UE, które w 2010 r. osiągnęły wzrost gospodarczy na poziomie pow. 3% PKB. Do grupy tej należą przede wszystkim Szwecja (5,5%), Słowacja (4,0%), Polska (3,8%), Malta (3,7%), Niemcy (3,6%), Finlandia (3,1%) i Estonia (3,1%). Kraje te tworzą dziś swego rodzaju motor gospodarczy Europy.

Światowy kryzys gospodarczy i sytuacja w strefie euro wpłynęły na pogorszenie nastrojów społecznych w całej UE, także w Polsce. Miało to implikacje dla formułowanych ocen kondycji gospodarki krajowej, unijnej i światowej. Jak wskazują międzynarodowe badania społeczne, Polacy prezentują większy optymizm niż średnia europejska. Najczęściej spośród obywateli UE uważają, że Wspólnota rozwija się we właściwym kierunku, aby wyjść z kryzysu i stawić czoła nowym globalnym wyzwaniom. Pozytywny stosunek Polaków wynika w dużej mierze z naszych doświadczeń transformacji, które pozwalały przetrwać gorsze kryzysy. Jak wynika z badań polskie społeczeństwo posiada wysoką zdolność adaptacyjną, co stało się swego rodzaju cechą narodową, konglomeratem optymizmu, zaradności oraz wiary we własne możliwości.

W niniejszym materiale skoncentrowano się na tych zagadnieniach i obszarach, w których zmiany w największym stopniu wynikają z obecności Polski w UE. Są to przede wszystkim: obecność na rynku wewnętrznym, co się wiąże z aktywnością handlową polskich przedsiębiorstw oraz Polaków podejmujących zatrudnienie za granicą; wpływ transferów finansowych z budżetu UE (w dwóch głównych strumieniach: polityka spójności i polityka rolna) oraz transfery od osób prywatnych pracujących za granicą. Oceniono także napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych, wychodząc z założenia że obecność Polski w UE jest jednym z dodatkowych czynników przyciągania nowych inwestycji. Uwzględniono także procesy migracyjne i wpływ członkostwa w UE na sytuację rynku pracy. Dodatkowo

przedstawiono wnioski z badań opinii publicznej dotyczące oceny członkostwa. Tam gdzie to możliwe zestawiono sytuację Polski z innymi krajami naszego regionu, aby uzyskać pełniejszą i bardziej zobiektywizowaną ocenę.

Kryzys gospodarczy osłabił perspektywy rozwojowe i obnażył słabości strukturalne gospodarek dużej części krajów UE. Warto jednak zauważyć, że destrukcyjna siła kryzysu została także wykorzystana *in plus*, gdyż posłużyła jako mocny impuls do podjęcia kompleksowej reformy zarządzania gospodarczego UE. Zapoczątkowana w zeszłym roku reforma gospodarczego ramienia Unii Gospodarczej i Walutowej będzie miała dalekosiężne skutki dla dalszego kierunku integracji europejskiej oraz dla konkurencyjności i skuteczności Europy. Należy wymienić takie skutki reformy jak wzmocnienie Paktu Stabilności i Wzrostu z wprowadzeniem pół-automatyzmu sankcji, stworzenie Europejskiego Mechanizmu Stabilności, który będzie de facto pełnił rolę europejskiego funduszu wsparcia na wzór MFW oraz rozciągnięcie nadzoru na kwestie nierównowag gospodarczych w krajach strefy euro. Z kolei do monitorowania ryzyka systemowego powołano nową instytucję, Europejską Radę Ryzyka Systemowego, w której ścisłym kierownictwie zasiada prof. Marek Belka, Prezes Narodowego Banku Polskiego.

Po apogeum kryzysu w 2009 r. nastąpił okres stopniowego powrotu koniunktury, jednak wzrost gospodarczy był stosunkowo powolny i nierównomiernie rozłożony. Według prognoz KE wzrost gospodarczy w Unii w 2011 r. osiągnie poziom 1,7 % PKB, czyli poniżej wartości notowanych przed kryzysem, z nikłymi możliwościami nadrobienia strat spowodowanych przez recesję. Obecna w 2010 r. różnica pomiędzy krajami, które wychodzą z kryzysu i tymi, które w jego wyniku pograżyły się w problemach gospodarczych wciąż się będzie utrzymywała.

Należy podkreślić, że rozbieżności te miały konsekwencje dla dystrybucji wpływów politycznych w UE. Pod tym względem zdecydowanym beneficjentem kryzysu była Polska, Szwecja i Niemcy. Pomyślne wyniki, zwłaszcza na tle problemów peryferyjnych państw strefy euro, dały dodatkową legitymację tym krajom do odegrania ważnej roli podczas kryzysu i kształtowania działań UE. Dzięki dobrym wynikom gospodarczym oraz aktywnej postawie, Polska została uznana za odpowiedzialnego i ważnego gracza na arenie europejskiej, poszerzając tym samym swoje możliwości kształtowania polityki europejskiej. Dodatkowe umocnienie pozycji nastąpiło w efekcie decyzji o przystąpieniu Polski do Paktu Euro Plus, czyli kręgu krajów zainteresowanych bliższą współpracą gospodarczą w ramach UE. O pozycji naszego kraju świadczy także fakt udzielenia bilateralnej pomocy finansowej państwom dotkniętym przez kryzys (Islandia – 200 mln EUR, Łotwa – 100 mln EUR, Mołdawia – 15 mln EUR). W ten sposób Polska w praktyce okazała zasadę solidarności, która stanowi podstawę zasad funkcjonowania UE.

Członkostwo w UE przyczyniło się do wzmocnienia stabilności finansowej naszego kraju. Polska, podobnie jak pozostałe państwa spoza strefy euro ma możliwość skorzystania z europejskiego mechanizmu pomocy finansowej na wypadek wystąpienia napięć w bilansie płatniczym (*Balance of Payments Mechanism*). Innym elementem siatki bezpieczeństwa była linia *swap* (w wysokości 10 mld EUR) uzyskana przez Narodowy Bank Polski w Europejskim Banku Centralnym, co zwiększyło płynność polskiego systemu bankowego.

W konsekwencji kryzysu znaczenia nabrał podział na konserwatywną gospodarczo i bardziej konkurencyjną północ oraz mniej efektywne południe, co de facto odzwierciedla różnice w modelach gospodarczych krajów UE. Nastąpiło obnażenie słabości południowego modelu gospodarczego (słaba dyscyplina fiskalna, sztywne rynki pracy, niska konkurencyjność), na skutek czego podjęto wysiłki zmierzające do reorientacji modelu gospodarczego Europy. Warunkowość towarzysząca mechanizmom pomocowym stanowi znaczącą dźwignię polityczną do przeprowadzania zmian, a reforma zarządzania gospodarczego i postanowienia Paktu Euro Plus stwarzają szanse na reformy krajów południa na wzór bardziej konkurencyjnych modeli gospodarczych. Polska ze swoimi restrykcyjnymi zasadami fiskalnymi zapisanymi w Konstytucji już w 1997 r., z reformą emerytalną oraz konkurencyjnymi warunkami gospodarki jest w awangardzie tej debaty, nadając jej ton oraz promując najlepsze praktyki własnym przykładem. Reformy zarządzania gospodarczego w UE oraz Pakt Euro Plus są oznaką przyjęcia politycznego kursu zmierzającego do wzmocnienia integracji gospodarczej. Należy także dodać, że aktywne zaangażowanie Polski w kluczowe debaty gospodarcze na forum UE pozwoliło na zażegnanie realnego problemu tworzenia się Europy dwóch prędkości. Pierwotna wersja Paktu Euro Plus była skrojona jedynie dla krajów strefy euro i to dzięki zdecydowanej postawie Polski formuła ta została otwarta dla tych krajów, które są zainteresowane bliższą współpracą gospodarczą, ale nie mogą jeszcze wejść do strefy euro.

Kryzys stworzył niestety także inne zagrożenia dla Polski. W drugiej połowie 2010 r. istniało realne ryzyko, że niektóre państwa członkowskie będą dążyły do podjęcia decyzji nt wielkości przyszłych wieloletnich ram finansowych UE. Takie działanie było podyktowane krajową logiką wynikającą z cięć na poziomie budżetów narodowych i miało na celu ograniczenie daleko poniżej 1% wielkości przyszłego budżetu UE na lata 2014-2020. Działania te były bezrefleksyjne, gdyż nie uwzględniały nowych wyzwań stojących przed UE i jej politykami oraz ignorowały fakt, że budżet UE spełnia zupełnie inne funkcje niż budżety narodowe, ponieważ jest w dużej mierze narzędziem inwestycyjnym UE. W efekcie starcia się różnych stron Rada Europejska w październiku 2010 roku ustaliła, że „w momencie kiedy w Unii Europejskiej wzmacniana jest dyscyplina fiskalna, ważne jest, by budżet Unii Europejskiej i najbliższe wieloletnie ramy finansowe odzwierciedlały wysiłki konsolidacyjne państw członkowskich mające na celu sprowadzenie deficytu i długu na bardziej zrównoważoną ścieżkę”. Nie dopuszczając do zapisu konkretnej wielkości budżetu w konkluzjach dodano zdanie równoważące zapędy zwolenników mniejszego budżetu wskazując, że ma się to odbyć „przy poszanowaniu roli różnych instytucji i uwzględnieniu konieczności osiągnięcia europejskich celów”, co mając na względzie rosnące kompetencje UE w związku z Traktatem z Lizbony stawia pod znakiem zapytania możliwości redukcji. Nie znaczy to jednak, że ryzyko zostało zażegnane raz na zawsze, jako że wysiłki konsolidacyjne poszczególnych krajów będą różne, co może przełożyć się na ich skłonność do finansowania budżetu UE.

Polska wszelkimi możliwymi kanałami stara się odwrócić ten trend, zwracając uwagę na to, że to Komisja Europejska zgodnie z prawem, jako jedyna może przedstawić propozycję wstępną dla negocjacji przyszłego budżetu wieloletniego UE. Podjęte działania okazały się skuteczne podczas grudniowej Rady Europejskiej, kiedy to w konkluzjach potwierdzono takie

stanowisko potwierdzając, że to właśnie Komisja Europejska do końca czerwca 2011 r. opublikuje odpowiedni komunikat w tej sprawie. W grudniu 2010 r. ukazał się natomiast list pięciu państw płatników netto, który miał ograniczony efekt z uwagi na brak czytelności i jednoznacznego przesłania w porównaniu z podobnym listem przed negocjacjami perspektywy finansowej 2007-2013, co w pewnym stopniu jest także efektem skutecznych działań polskiej dyplomacji.

Z kolei w kontekście współpracy energetycznej w następstwie kryzysu gazowego ze stycznia 2009 r. opracowano i przyjęto w 2010 r. na poziomie UE rozporządzenie o bezpieczeństwie dostaw gazu, w którym zawarto szereg ambitnych postulatów Polski w zakresie solidarnego reagowania, wzmocnienia europejskiego poziomu reagowania i prewencji oraz opracowania wysokich standardów infrastruktury i dostaw. Stworzenie zintegrowanego systemu zarządzania i planowania bezpośrednio wzmacnia bezpieczeństwo dostaw gazu do Polski (stworzenie scenariuszy elastycznego działania, plany reagowania, itp. na poziomie krajowym, regionalnym i UE) oraz zapewnia, że interesy energetyczne kraju będą maksymalnie uwzględniane i respektowane w działaniach podejmowanych przez inne państwa członkowskie.

Ponadto należy zwrócić uwagę na regionalny wymiar współpracy energetycznej ściśle powiązany z dynamiką prac na forum UE. Zaktywizowanie współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej w 2010 r. i określenie priorytetowych połączeń gazowych na linii północ – południe przebiega równoległe z nadaniem tym projektom wymiaru europejskiego i istotnym wsparciem Komisji Europejskiej na rzecz przyspieszenia i usprawnienia procesu realizacji zidentyfikowanych połączeń w regionie (KE stoi na czele Grupy Wysokiego Szczebla ds. połączeń północ – południe).

Dobrym przykładem wzmocnienia współpracy bilateralnej jest podpisane w styczniu 2011 r. polsko – niemieckie stanowisko ws. przyszłości polityki energetycznej UE. Dokument wskazuje na cztery grupy działań, które pozwolą łatwiej i skuteczniej sprostać ambitnym europejskim wyzwaniom energetycznym w duchu solidarności pomiędzy państwami członkowskimi. Działania będą podejmowane w toku Strategii Energetycznej dla UE na lata 2011-2020 i precyzują sposoby realizacji celów polityki energetycznej UE ustanowionych przez Traktat lizboński w obszarach: rynku wewnętrznego energii, bezpieczeństwa dostaw, efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii oraz infrastruktury energetycznej.

Finansowy bilans członkostwa i wykorzystanie środków z funduszy UE

Polska gospodarka rośnie szybciej niż gospodarka całej UE. W latach 2004-2010 gospodarka polska urosła o 30%, podczas gdy gospodarka UE-27 urosła o 6% (UE-15 o 5%)¹. Lepszy od polskiego wynik uzyskała tylko Słowacja – 34%. Spośród pozostałych państw członkowskich regionu Europy Środkowo-Wschodniej stopy wzrostu za okres 2004-2010 wyniosły: Bułgaria 21%, Czechy 21%, Rumunia 18%, Litwa 14%, Słowenia 14%, Estonia 9%, Łotwa 7%, Węgry 2%.

Tak dobry wynik w latach 2004-2010 na tle naszych europejskich partnerów jest potwierdzeniem siły oraz konkurencyjności polskiej gospodarki i odzwierciedla wzrost w

¹ Wyliczenia na bazie danych Eurostatu

czasie kryzysu (gospodarka urosła w 2009 r. o 1,7%, podczas gdy wszystkie pozostałe kraje UE odnotowały spadek PKB). Również w 2010 r. Polska znalazła się w ścisłej czołówce UE, gdyż stopa wzrostu gospodarczego wyniosła 3,8% PKB. Gospodarka UE-27 urosła o 1,8% (taki sam wynik osiągnęły kraje UE-15). Szybszym od Polski wzrostem gospodarczym wykazały się Szwecja (5,5%) i Słowacja (4,0%). Dynamika PKB w pozostałych państwach członkowskich UE regionu Europy Środkowo-Wschodniej wyglądała następująco: Estonia 3,1%, Czechy 2,4%, Litwa 1,3%, Słowenia 1,2%, Węgry 1,2%, Bułgaria 0,2%, Łotwa -0,3%, Rumunia -1,3%. W 2010 r. PKB Polski wzrósł wskutek zwiększonego popytu krajowego, głównie prywatnej konsumpcji, a także wskutek transferów finansowych z UE oraz od Polaków pracujących za granicą.

Szybkie tempo wzrostu gospodarczego względem naszych europejskich partnerów spowodowało zwiększenie względnej wielkości gospodarki polskiej w stosunku do czołowych gospodarek UE. W 2004 r. PKB Polski mierzony według standardu siły nabywczej (PPS) wynosił 20% PKB Niemiec, 26% PKB Zjednoczonego Królestwa i 28% PKB Francji. W 2010 r. było to już odpowiednio 24%, 34% i 34%.

Ważnym czynnikiem wzrostu gospodarczego Polski w latach 2004-2011 były transfery z budżetu UE. W okresie od 1 maja 2004 r. do 28 lutego 2011 r. transfery wyniosły 49,8 mld euro. W tym samym okresie Polska wpłaciła do budżetu UE 20,4 mld euro. Dodatnie saldo przepływów finansowych z UE po siedmiu latach członkostwa ukształtowało się więc na poziomie 29,5 mld euro. Rok 2010 był rekordowy w historii polskiego członkostwa, gdyż po odliczeniu składki do budżetu UE do Polski trafiło 7,7 mld euro, co stanowi równowartość 2% polskiego PKB w 2010 r. Na powyższe kwoty składają się transfery związane z polityką spójności – 29,4 mld euro (7,6 mld euro w 2010 r.), Wspólną Polityką Rolną – 16,4 mld euro (3,5 mld euro w 2010 r.) oraz inne – ok. 4,1 mld euro (powyżej 600 mln euro w 2010 r.).

Dzięki członkostwu w UE Polska otrzymała możliwość korzystania ze środków polityki spójności (fundusze strukturalne i Fundusz Spójności). W okresie 2004-2006 było to około 13,9 mld euro, natomiast w latach 2007-2013 Polsce przypadnie ok. 67,3 mld euro. Środki z polityki spójności są przeznaczane na projekty z zakresu infrastruktury transportowej, ochrony środowiska, wspierania małych i średnich przedsiębiorstw, czy aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych. W tej ostatniej dziedzinie, z samych środków Europejskiego Funduszu Społecznego, pomoc uzyskało w Polsce ponad 700 tys. bezrobotnych. Aż 400 tys. z nich dzięki polityce spójności znalazło pracę lub otworzyło własną działalność gospodarczą.

Jeśli chodzi o wykorzystanie środków z budżetu UE na lata 2007-2013, Polska jest największym beneficjentem netto.

Tabela 1. Saldo przepływów finansowych pomiędzy Polską a UE w okresie 1 maja 2004 – 31 marca 2011 r. w tys. euro

PRZEPIYW	2004 (od 1 V)	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011 (do 31 III)	RAZEM
Środki uzyskane	2 477 631	4 018 055	5 268 849	7 406 226	7 396 372	9 258 441	11 229 304	3 353 378	50 408 256
Zwroty do UE	0	-22 969	-4 046	-45 064	-7 826	-12 787	-1 758	-1 178	-95 629
Składka do UE	1 318 980	2 379 385	2 552 450	2 779 298	3 402 108	3 233 747	3 489 952	1 347 256	20 503 176

SALDO	1 158 651	1 615 701	2 712 353	4 581 863	3 986 438	6 011 907	7 737 594	2 004 944	29 809 451
% DNB PL	-	0,7%	0,9%	1,5%	1,1%	1,7%	2%	-	-

Dane Komisji Europejskiej dotyczące wykorzystania środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności w okresie 2007-2013 pokazują, że Polska jest zdecydowanym liderem, jeśli chodzi o wielkość środków otrzymanych z polityki spójności. Na koniec lutego 2011 r. wartość środków przekazanych przez Komisję na polskie konta bankowe (zaliczek i refundacji) przekroczyła 17 mld euro. Na kolejnych miejscach plasują się Hiszpania i Niemcy, które uzyskały z Brukseli kwoty blisko dwukrotnie mniejsze od Polski – odpowiednio 8,5 mld euro i 7,6 mld euro. Natomiast wartość wniosków o płatność przedłożonych Komisji do realizacji i dotychczas zrealizowanych wynosi blisko 45 mld euro². W tym porównaniu, druga w kolejce ponownie jest Hiszpania, która przesłała wnioski na kwotę 25 mld euro.

Otwarcie zachodnioeuropejskich rynków pracy przyczyniło się do zwiększenia transferów środków prywatnych z zagranicy do Polski. Według szacunków NBP po 1 maja 2004 r. wysokość tych transferów wzrosła dwukrotnie, by pod koniec 2010 r. wynieść w sumie ok. 28,7 mld euro. W samym 2010 r. emigranci przebywający za granicą powyżej 12 miesięcy oraz ci, którzy wyjechali na krócej dokonali transferów na kwotę 4,2 mld euro.

W okresie od 1 maja 2004 r. do 31 grudnia 2010 r. strumień środków, które trafiły do Polski z tytułu **transferów z budżetu UE** oraz **prywatnych transferów polskich emigrantów**, wyniósł łącznie **75,8 mld euro** (z czego aż 17%, tj. 12 mld €, w samym tylko 2010 r.).

Dodatkowo w 2010 r. Europę nawiedziła fala powodzi, w której dotkliwe straty poniosła także Polska. Wycenione zostały one na blisko 3 mld euro, a sama powódź została zakwalifikowana do kategorii „poważnej”. To pozwoliło Polsce na złożenie wniosku o pomoc z unijnego Funduszu Solidarności. Z uwagi na szeroki zasięg powodzi do naszego wniosku dołączyły się także inne państwa członkowskie, m.in. Słowacja, Czechy i Węgry. Komisja Europejska przyznała poszkodowanym państwom pomoc w wysokości 182 mln euro, z czego 105 mln przypadło Polsce. Środki te mają wpłynąć do końca 2011 r.

Wymiana handlowa

W 2010 r. wyniki handlu zagranicznego Polski były korzystniejsze od oczekiwanych. Po kryzysowym 2009 r., w trakcie którego odnotowano bezprecedensowy spadek na wszystkich najważniejszych rynkach eksportowych, nastąpiła wyraźna poprawa koniunktury gospodarczej na świecie, co przełożyło się na bardzo dobre wyniki handlu zagranicznego Polski. W rezultacie **w 2010 r. wartość polskiego eksportu nieznacznie przewyższyła rekordowy poziom z 2008 r.** Wprawdzie w porównaniu z rokiem 2008 r. wzrost ten był niewielki (117,4 mld euro w 2010 r. w porównaniu do 116,2 w 2008 r.), tym niemniej biorąc pod uwagę skalę światowej recesji wynik ten należy ocenić jako bardzo pozytywny. Dodatkowo aprecjacja złotego w 2010 r. w porównaniu do 2009 r. oddziaływała w kierunku

² 68,5% całkowitej możliwej alokacji dla Polski w latach 2007-2013

pogorszenia konkurencyjności cenowej polskich eksporterów. Jednocześnie duża importochłonność produkcji eksportowej i rozpoczęta w 2010 r. pokryzysowa odbudowa również dość importochłonnych zapasów przedsiębiorstw (w 2009 r. zanotowały one rekordowy spadek) zaowocowały nieznacznie szybszym wzrostem importu niż eksportu (o 21,7% i 19,5% w porównaniu z 2009 r.). W rezultacie ujemne saldo obrotów handlowych uległo pogłębieniu (z 9,3 mld euro w 2009 r. do 13,4 mld euro w 2010 r.), a wpływ netto handlu zagranicznego na wzrost PKB w 2010 r. był nieznacznie ujemny.

W ciągu siedmiu lat członkostwa w UE polski eksport uległ podwojeniu (z poziomu 47,5 mld euro w 2003 r. do poziomu 117,4 mld euro w roku 2010). Głównym partnerem handlowym Polski pozostaje UE, na którą przypada 78,6% polskiego eksportu oraz 58,8% importu. Wśród 15 najważniejszych odbiorców polskiego eksportu znajduje się aż 12 państw UE, po stronie importu jest ich 10. W wyniku akcesji Polski do UE udało się zlikwidować ujemne saldo obrotów handlowych z państwami UE, charakterystyczne dla okresu przedakcesyjnego. W 2010 r. również odnotowaliśmy dodatnie saldo obrotów z państwami UE - była to nadwyżka o rekordowej wysokości 15,2 mld euro (dla porównania w 2007 r. wynosiła ona zaledwie 3 mld euro, a w 2008 - 2,2 mld euro, natomiast w 2009 r., pomimo nienajlepszych ogólnych wyników osiągniętych w handlu zagranicznym, była ona wysoka i wyniosła 11,75 mld euro). Stało się tak za sprawą silniejszego spadku po stronie importu niż eksportu: odpowiednio 25,6% i 17,6% w handlu ogółem, z czego w ramach UE odpowiednio 28% i 15%).

Pomimo, że w 2010 r. nastąpiło znaczne ożywienie w gospodarce światowej, głównie za sprawą gospodarek wschodzących i państw rozwijających się, to wzrost koniunktury w UE przedstawiał się znacznie słabiej. Niemniej popyt na towary eksportowane z Polski wykazał się znacznie silniejszą dynamiką (17,7%), głównie za sprawą znaczącej poprawy koniunktury w Niemczech (wzrost PKB o 3,6%), które są największym partnerem handlowym Polski (wzrost eksportu z Polski do Niemiec w 2010 r. o 18,3%).

Pośród państw UE głównymi partnerami w eksporcie Polski pozostaje - niezmiennie od pięciu lat - sześć państw: Niemcy (25,9% udziału w łącznym eksporcie Polski w 2010 r.), Francja (6,8%), Wielka Brytania (6,1%), Włochy (6,1%), Republika Czeska (5,9%) oraz Holandia (4,1%). Zwraca przy tym uwagę bardzo dobry wynik w eksporcie osiągnięty z Wielką Brytanią, która stała się w 2010 r. trzecim najważniejszym rynkiem eksportowym Polski. W 2010 r. utrzymano korzystny poziom wymiany z najważniejszymi partnerami UE, za wyjątkiem Włoch, w przypadku których odnotowano spadek zarówno po stronie eksportu, jak i importu. Najwyższą dynamikę wzrostu eksportu odnotowano w handlu ze Słowacją (wzrost o 40% w stosunku do roku ubiegłego), Szwecją (27%) i Węgrami (23%), także Estonią (22%) oraz Rumunią (21%), natomiast w imporcie - z Maltą (92%), Cyprzem (86%), Rumunią (56%), Estonią i Bułgarią (po 35%).

Polska jest także ważnym partnerem handlowym dla państw UE. W przypadku Niemiec zajmujemy dziesiątą pozycję zarówno pod kątem udziału w całkowitym eksporcie, jak i pod względem wartości obrotów handlowych, wyprzedzając w obu przypadkach Rosję, a także Hiszpanię (w 2010 r. wartość niemieckiego eksportu do Polski wyniosła 38 mld euro, a

obroty handlowe łącznie 66,4 mld euro, w przypadku Rosji wartości te wyniosły odpowiednio 26,3 mld euro oraz 58,1 mld euro, a Hiszpanii 34,3 i 22,2 mld euro).

Według danych WTO kryzys 2009 r. spowodował najgłębsze od czasów II wojny światowej załamanie handlu światowego (wolumen światowego eksportu zmniejszył się o 12,2 %, a importu o 12,9%). Jednocześnie w wielu regionach świata odnotowano znaczące spadki PKB, z wyjątkiem gospodarek wschodzących, gdzie były one relatywnie mniejsze. Realny spadek importu okazał się największy w przypadku państw WNP (o 20,2%), które w okresie przed kryzysem notowały niezwykle wysoką dynamikę realnego wzrostu importu (w 2007 o 19,9%, a w 2008 o 16,3%). Także dla tej grupy państw odnotowano jeden z najgłębszych spadków PKB (o 7,1%). Tłumaczy to w dużej mierze istotny spadek polskiego eksportu do tej właśnie grupy państw w 2009 r. (z 12,1 mld euro w 2008 r. do 7,5 mld euro w 2009 r.), w tym znaczący spadek obrotów handlowych z Rosją (wartość eksportu w 2009 wyniosła 3,5 mld EUR w porównaniu z 6,0 mld EUR w 2008 r., a importu odpowiednio 9,2 i 13,8 mld EUR).

W 2010 r. zaobserwowano ponowne ożywienie w handlu z naszymi wschodnimi sąsiadami - udział procentowy państw WNP w polskim eksporcie wzrósł z poziomu 7,6% w 2009 r. do poziomu 8,4% w 2010 r. Jednakże znacznie szybszy wzrost po stronie importu z tych państw (16,2 mld EUR w 2010 r. w stosunku do 11,2 mld euro w 2009 r.) spowodował pogłębienie ujemnego salda obrotów handlowych (z poziomu 3,5 mld euro w roku 2009 do poziomu 6,2 mld euro w 2010 r.). Zwraca uwagę rosnące znaczenie Rosji w polskiej wymianie handlowej. Eksport do tego państwa wzrósł aż o 43% w porównaniu z rokiem ubiegłym (z poziomu 3,5 mld euro do 5,0 mld euro). Rosja pozostaje najważniejszym pozaunijnym rynkiem eksportowym Polski. Jej udział w całkowitym eksporcie Polski wzrósł z poziomu 3,6% w 2009 r. do 4,2% w 2010 r., przewyższając tym samym polski eksport do Holandii. Rosja jest obecnie szóstym (w latach ubiegłych siódmym) najważniejszym rynkiem eksportowym Polski. Jednocześnie w 2010 r. Rosja ponownie uplasowała się na drugiej pozycji (przejętej w 2009 r. przez Chiny) wśród najważniejszych importerów Polski. Pozytywnie również rozwijał się eksport do Białorusi (podobnie jak w przypadku Rosji wzrost eksportu o 40%) i do Ukrainy (wzrost eksportu o 20%).

Spośród najważniejszych partnerów pozaeuropejskich odnotowano nieznaczny wzrost eksportu do USA i Japonii (z poziomu 1,77 mld euro w 2009 r. do 2,1 mld euro w 2010 r. oraz z 210 mln euro do 340 mln euro odpowiednio), co przy znacznie szybszym tempie wzrostu importu z tych państw (2,4 i 2,1 mld euro w 2009 w porównaniu z 3,3 i 2,6 mld euro w roku 2010) zaowocowało pogłębieniem deficytu obrotów handlowych z obydwoma partnerami (z poziomu 0,7 do 1,1 mld euro w przypadku USA i 1,9 do 2,3 mld euro w przypadku Japonii). Pogłębieniu uległ także deficyt w handlu z Chinami (z poziomu 8,9 mld euro w 2009 r. do 11,1 mld euro w 2010 r.).

W wymianie handlowej z najważniejszymi ugrupowaniami państw największą dynamikę wzrostu eksportu w stosunku do roku ubiegłego odnotowano w handlu z Mercosur oraz ASEAN (wzrost o 50 % i 49 % w stosunku do 2009 r. - wysokie tempo wynikało jednak częściowo z efektu niskiej bazy), a także z państwami WNP (33 %). Natomiast dynamika wzrostu importu była najwyższa w handlu z państwami WNP oraz NAFTA (odpowiednio o 44 % i 39 %).

W strukturze towarowej polskiego handlu zagranicznego, podobnie jak w 2009 r., dominowały wyroby przemysłu elektromaszynowego, uważane za główny nośnik nowoczesności (43,1% w eksporcie i 37,6% w imporcie), wyroby przemysłu chemicznego (13% w eksporcie i 17,3% w imporcie), wyroby metalurgiczne (11,4% w eksporcie i 10,30% w imporcie) oraz artykuły rolno-spożywcze (11,3% w eksporcie i 8,7% w imporcie).

Odbudowa popytu zewnętrznego w wyniku ożywienia koniunktury u głównych partnerów handlowych Polski (w tym Niemiec, gdzie wzrost PKB na poziomie 3,6 % w 2010 r. był najwyższy od początku lat dziewięćdziesiątych) stanowiła jeden z głównych motorów wzrostu produkcji przemysłowej. W 2010 r. zwiększyła się ona realnie o 9,8 %, wobec spadku o 4,5 % w 2009 r. Na podkreślenie zasługuje fakt, że największy wzrost produkcji odnotowano w branżach kierujących znaczną część swoich wyrobów na rynki zagraniczne, m.in. w przemyśle samochodowym, elektrycznym, elektronicznym i metalowym. Import, rosnący nieznacznie szybciej od eksportu, dostarczał dóbr głównie na potrzeby produkcji eksportowej i odbudowę zapasów przedsiębiorstw. Handel zagraniczny był zatem niewątpliwie istotnym czynnikiem pobudzającym wzrost gospodarczy Polski w 2010 r.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne

Według szacunków Narodowego Banku Polskiego, na koniec 2010 roku, **skumulowana wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce wyniosła 144,6 mld euro (w 2009 roku wartość BIZ w Polsce wyniosła 129,1 mld euro)**. W okresie styczeń-grudzień 2010, **napływ do Polski kapitału z tytułu bezpośrednich inwestycji zagranicznych wyniósł 7,3 mld EUR**. Polska pozostaje krajem o dużym zaufaniu inwestorów zagranicznych o czym świadczyć może **awans w rankingu *FDI Confidence Index* z 22 miejsca w 2007 roku na pozycję 6 w 2010 roku**.

Pomimo zwiększającego się poziomu inwestycji w Polsce płynących spoza Unii, państwa Unii Europejskiej pozostają największym źródłem napływu BIZ do Polski – **ich udział w całości napływu BIZ do Polski utrzymuje się w granicach 80-90%**, co świadczy o kluczowej roli objęcia polskiej gospodarki jednolitymi zasadami obowiązującymi na rynku wewnętrznym UE. W 2010 roku z kwoty 7,3 mld euro napływu kapitału zagranicznego 6 mld euro, tj. 82,6 % pochodziło z krajów Unii Europejskiej, reszta - 579 mln euro, tj. 17,4% z pozostałych krajów. Najwięcej środków pochodziło z Luksemburga (1 941 mln euro), Niemiec (1 663 mln euro) oraz Włoch (1 025 mln euro).

Na koniec 2010 roku **skumulowana wartość polskich inwestycji zagranicą osiągnęła poziom 27,6 mld euro**. W całym 2010 r. **odpływ z Polski kapitału z tytułu bezpośrednich inwestycji zagranicznych wyniósł 3,5 mld euro** (w porównaniu do kwoty 3,7 mld euro notowanej rok wcześniej). Pod względem kierunków geograficznych ekspansji polskich przedsiębiorstw w formie BIZ, **kraje Unii Europejskiej pozostają podstawowym miejscem inwestowania polskich przedsiębiorstw – ponad 83% wszystkich polskich BIZ w 2010 r. została zrealizowana w krajach UE**. Krajami największego odpływu kapitału netto z tytułu polskich inwestycji bezpośrednich za granicą pozostają Luksemburg (1,4 mld euro), Belgia (504 mln euro) i Niemcy (345 mln euro). W przypadku Niemiec, obecność kapitałowa polskich podmiotów charakteryzuje się znaczącym udziałem małych przedsiębiorstw. W

grupie państw takich jak Luksemburg, Holandia (195 mln euro), Wielka Brytania (96 mln euro), większość polskich BIZ miała charakter przepływów finansowych – niektóre z dużych polskich firm funkcjonują tam w formie holdingów, co umożliwia transferowanie zysków osiąganych przez polskie przedsiębiorstwa za granicę, gdzie opodatkowanie jest korzystniejsze. Wymienione kraje, postrzegane ponadto jako centra finansowe o zasięgu globalnym stają się miejscami, gdzie polskie przedsiębiorstwa rejestrują spółki zależne, których celem jest podejmowanie inwestycji bezpośrednich na rynkach krajów trzecich.

Tabela 2. Szacunkowe przepływy BIZ w 2010 roku wg. danych kwartalnych uzyskanych z Narodowego Banku Polskiego (w tys. euro) w wybranych krajach Unii Europejskiej.

Polskie inwestycje bezpośrednie za granicą					
2010					
	Q1	Q2	Q3	Q4	
Obszar	Saldo	Saldo	Saldo	Saldo	Saldo
Łącznie cały świat	-680 936	-713 397	-601 379	-1 558 076	-3 553 787
EU-27	-181 954	-510 890	-733 667	-1 547 543	-2 974 054
Belgia	-43 028	115 859	-70 674	-506 686	-504 529
Cypr	16 617	42 059	28 123	-374 594	-287 795
Czechy	28 040	-107 200	16 964	-6 645	-68 841
Niemcy	-55 404	-200 523	-147 791	58 201	-345 517
Hiszpania	-14 775	-18 693	15 964	-52 063	-69 568
Francja	-159 705	102 817	54 777	-68 151	-70 262
Wielka Brytania	26 054	-65 432	54 052	-111 447	-96 774
Łotwa	72 581	-139 165	-83 092	-27 290	-176 966
Luxemburg	-82 684	-113 899	-783 412	-398 301	-1 378 297
Litwa	-2 236	-1 551	-1 298	1 436	-3 650
Holandia	64 720	-31 510	17 329	-245 701	-195 161
Reszta państw bez UE	-498 981	-202 507	132 287	-10 532	-579 733
Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w Polsce					
Łącznie	3 840 982	822 806	385 602	2 270 599	7 319 989
EU-27	3 853 375	355 919	33 217	1 773 737	6 016 248
Belgia	77 777	84 014	88 494	-324 053	-73 768
Cypr	427 423	-42 873	119 575	115 392	619 517
Czechy	16 581	-17 264	-17 613	-10 288	-28 585
Niemcy	590 546	410 863	299 323	362 637	1 663 369
Hiszpania	-42 740	372 995	-85 841	-70 781	173 633
Francja	511 499	-334 918	-859 208	585 837	-96 791
Wielka Brytania	545 306	55 299	-86 218	-23 770	490 617
Łotwa	2 785	921	-3 082	-3 629	-3 005
Luxemburg	250 564	292 347	718 671	679 444	1 941 027
Litwa	2 235	6 078	-763	-1 076	6 475
Holandia	267 385	-796 937	-854 171	-235 757	-1 619 479
Reszta państw bez UE	-12 393	466 887	352 385	496 862	1 303 741

Źródło: szacunkowe dane NBP.

Rynek pracy, migracja, edukacja

Jednym z efektów światowego kryzysu gospodarczego było pogłębienie się bezrobocia w Polsce z 11% w 2009 r. do 12,1% w 2010 r.³. Jednakże, porównując ten poziom do ok. 20% bezrobocia w Polsce w 2003 r. należy zauważyć, że nastąpiła znacząca poprawa na rynku pracy, a tendencja spadkowa utrzymywała się aż do okresu pojawienia się kryzysu. Według Eurostatu bezrobocie w Polsce w 2010 r., tak jak w UE-27 wyniosło 9,6%, podczas gdy w strefie euro bezrobocie sięgnęło poziomu 10%.

W Czechach, Słowenii i Rumunii stopa bezrobocia sięgnęła 7,3%, w Bułgarii 10,2%, a w pozostałych państwach regionu stopa bezrobocia wynosiła ponad 14%. Kryzys szczególnie mocno odbił się na nadbałtyckich rynkach pracy (np. na Litwie bezrobocie wzrosło z 5,8% w 2008 r. do 17,8% w 2010 r., na Łotwie analogicznie z 7,5% do 18,7%, w Estonii z 5,5% do 16,9%) i na Słowacji (wzrost z 9,5% w 2008 r. do 14,4% w 2009 r.). W czasie kryzysu gospodarczego jednym z kluczowych instrumentów zapobiegania negatywnym skutkom napięć na polskim rynku pracy były fundusze strukturalne, co zostało wspomniane powyżej.

Niepokój budzi bezrobocie wśród młodych, które sięgnęło 23,7% w 2010 r., ale problem dotyczy całej UE. W 2010 r. ok. 20 procentowe bezrobocie młodych notuje cała Unia Europejska, a niektóre nowe państwa członkowskie notują stopy ponad 30%. Wśród nich należy wymienić Litwę (35,1%), Łotwę (34,5%) i Estonię (32,2%) oraz Słowację (33,6%). Tendencja do wysokiego bezrobocia wśród młodych nie ogranicza się jedynie do krajów Unii Europejskiej. Przykładowo, w USA bezrobocie wśród młodych jest również wysokie i sięga 19,7%⁴.

Od wejścia Polski do UE poprawiły się wskaźniki dotyczące zatrudnienia. W pierwszych trzech kwartałach 2010 r. pracowało przeciętnie ok. 59,2% osób w wieku produkcyjnym, w porównaniu do ok. 51,1% w pierwszych trzech kwartałach 2003 r. Wśród nowych państw członkowskich najmniej aktywni zawodowo w pierwszych trzech kwartałach 2010 r. byli Węgrzy, których aktywność zawodowa od akcesji pogorszyła się (z 56,9% w pierwszych trzech kwartałach 2003 do 55,3%). Najaktywniejsi zawodowo byli Słoweńcy, których sytuacja na rynku pracy poprawiła się (z 62,3% w pierwszych trzech kwartałach 2003 r. do 66,4% w pierwszych trzech kwartałach 2010 r.).

Jeśli chodzi o emigrację zarobkową Polaków do krajów UE i EFTA, w roku 2010 zasadniczo utrzymywała się tendencja spadkowa zapoczątkowana osłabieniem fali migracyjnej w latach 2008-2009 w następstwie kryzysu gospodarczego. Tendencję taką odnotowano w Wielkiej Brytanii i szczególnie Irlandii dotkniętej skutkami recesji. Spadek liczby zatrudnionych Polaków odnotowano także np. w Danii i Finlandii⁵. W 2010 r. popularnym kierunkiem

³ Dane Eurostat różnią się od danych publikowanych w Urzędach Pracy w Polsce z powodu zastosowanej metodyki. Eurostat korzysta z danych zebranych wg metodyki Badań Aktywności Ekonomicznej Ludności, w ramach których średnioroczne bezrobocie w 2010 r. wyniosło 9,6%, podczas gdy wg danych GUS zebranych bezpośrednio z Urzędów Pracy, bezrobocie rejestrowane wyniosło średnio ok. 12,1% w 2010 r. Na koniec roku 2010 bezrobocie rejestrowane w Urzędach Pracy wyniosło 12,3%.

⁴ Eurostat.

⁵ Brak jeszcze szacunkowych danych na temat kierunków i rozmiarów ruchów migracyjnych w całym 2010 roku, powyższe wstępne wnioski zostały sformułowane na podstawie danych z państw UE i EFTA, nadesłanych przez tamtejsze polskie placówki dyplomatyczne.

emigracji zarobkowej z Polski pozostawała Norwegia, choć na podstawie obserwacji trendów w gospodarce norweskiej widać wyraźnie stabilizację w napływie polskich migrantów zarobkowych oraz rosnący odsetek Polaków decydujących się na powrót do kraju. Do krajów, w których w 2010 r. odnotowano wzrost liczby polskich pracowników, należą Francja, Hiszpania. Trend rosnący odnotowano także w Austrii i Szwajcarii, krajach które 1 maja 2011 r. mają otworzyć swoje rynki pracy m.in. dla obywateli RP. Jeśli chodzi o Niemcy, które również otworzą swój rynek pracy 1 maja 2011 r., to w 2010 r. odnotowano wprawdzie spadek zatrudnienia (na podstawie wydanych zezwoleń na pracę), jednak liczba Polaków przebywających na terenie RFN wykazuje trwały trend wzrostowy.

Po trwającym od dziesięciu lat stopniowym wzroście liczby studentów wyjeżdżających z polskich uczelni na wymiany studenckie do innych państw członkowskich w ramach programu Erasmus, ubiegły rok akademicki (2009/10) był pierwszym, w którym odnotowano nieznaczny spadek. W ubiegłym roku 11 613 studentów skorzystało z programu wymiany, co stanowiło spadek o 1,5% w stosunku do roku poprzedniego. Zwiększyło się natomiast zainteresowanie ofertą praktyk w ramach programu Erasmus. W roku akademickim 2009/10 praktyki w innych państwach członkowskich odbyło 2 408 studentów z polskich uczelni, co stanowiło przyrost prawie 50% liczby studentów w stosunku do roku poprzedniego. Przyczyna spadku wyjazdów na studia może tkwić w zmianie modelu studiowania z jednolitych studiów magisterskich na system dwustopniowy, co skutkuje większymi trudnościami w organizacji wyjazdu z punktu widzenia procesu dydaktycznego oraz z faktu skorzystania przez część studentów z wyjazdu na praktykę zamiast na studia.

Spółeczna percepcja członkostwa

Wysoki i stabilny poziom poparcia dla członkostwa w UE wśród obywateli Polski to niewątpliwie cenny kapitał, stanowiący na tle innych krajów członkowskich UE swoisty fenomen. Blisko 7 lat po akcesji, **akceptacja dla obecności Polski w strukturach Wspólnoty wynosi 82% ogółu badanych** (przeciwników jest tylko 14 %) ⁶, zaś wahania tych nastrojów w ramach następujących po sobie pomiarów nie przekraczają wielkości błędu statystycznego.

Trwały, wysoki wskaźnik nastrojów pro unijnych w Polsce ukształtował się w trzecim roku członkostwa, będąc wynikiem racjonalnego przekonania o uzyskiwanych dzięki Unii korzyściach. Dzięki temu, że nastroje nie wynikały z euforii towarzyszącej akcesji (w Estonii, na Litwie, czy Słowenii różnice pomiędzy pomiarami wynosiły od 12 do 21 punktów procentowych) tylko na skutek umiarkowanego, postępującego systematycznie entuzjazmu, obecne poparcie dla UE w Polsce nie jest wrażliwe na potencjalne burzliwe wydarzenia natury ekonomicznej lub politycznej.

Poparcie dla członkostwa Polski w UE jest egalitarne i powszechne – dominuje we wszystkich grupach wiekowych, kategoriach zawodowych i grupach społecznych, a oceny pozytywne przekraczają negatywne średnio czterokrotnie, niezależnie od wielkości miejsca zamieszkania czy regionu Polski. Często powtarza się tezę, że studenci (83% „za” członkostwem) stanowią grupę społeczną najbardziej entuzjastycznie nastawioną do UE.

⁶ Omnibus GfK Polonia dla DIE MSZ, kwiecień 2011 r.

Powszechne poparcie dla UE występuje jednak również wśród gospodyń domowych (75% „za” członkostwem), robotników wykwalifikowanych (83% „za” członkostwem), urzędników (98% „za” członkostwem) czy bezrobotnych (89% „za” członkostwem).

Pytanie o bilans korzyści i kosztów wynikających z członkostwa jest przedmiotem cyklicznych badań społecznych w całej UE. Chociaż odsetki odpowiedzi pozytywnych (50%) uległy w ostatnim czasie nieznacznemu obniżeniu (średnio, o 3 punkty procentowe w okresie od kwietnia 2009 do listopada 2010 r.)⁷, to w dalszym ciągu, w 22 na 27 krajów UE, większość obywateli jest zdania, że ich kraj generalnie skorzystał na akcesji do Wspólnoty⁸. Najczęściej opinię taką wyrażali Polacy (78%) i Słowacy (78%), Luksemburczycy (74%), Litwini (72%) oraz Duńczycy (70%). W 5 państwach UE, obywatele są zdania, że ich kraj generalnie nie skorzystał na akcesji do Wspólnoty – uważają tak mieszkańcy Wielkiej Brytanii (60% odpowiedzi negatywnych), Cypru (54% odpowiedzi negatywnych), Łotwy (50% odpowiedzi negatywnych), Austrii (49% odpowiedzi negatywnych) oraz Węgier (47% odpowiedzi negatywnych).

Światowy kryzys gospodarczy znacząco wpłynął na pogorszenie nastrojów społecznych w całej UE, także w Polsce. Ma to implikacje zarówno dla formułowanych przez badanych negatywnych ocen kondycji gospodarki krajowej, unijnej i światowej, choć jak wskazują międzynarodowe badania społeczne, Polacy i tak uzyskują wyniki powyżej średniej europejskiej.

Ostatnie międzynarodowe badania społeczne dotyczące percepcji ekonomicznych aspektów wskazują, że Polacy najczęściej w całej UE są zdania, iż Wspólnota rozwija się we właściwym kierunku, aby wyjść z kryzysu i stawić czoło nowym globalnym wyzwaniom⁹. Podczas gdy średnio w UE tylko niespełna co drugi obywatel (46%) jest zdania, że Unia Europejska podąża w dobrym kierunku, opinię tą podziela ponad dwie trzecie Polaków (69%), co stanowi najwyższy rezultat w UE-27.

Polacy w większym stopniu niż statystyczni Europejczycy wierzą w skuteczność działań podejmowanych przez Unię Europejską. Co trzeci Polak (35%) uważa, że to właśnie Unia Europejska jest w stanie podjąć najskuteczniejsze działania w obliczu skutków kryzysu finansowego i gospodarczego, podczas gdy statystycznie, zdanie to podziela niespełna co czwarty obywatel UE (23%). Chociaż po kryzysie nastąpiło znaczne pogorszenie nastrojów społecznych (widoczne w poszczególnych szczegółowych blokach tematycznych), na pytanie o przyszłość UE to właśnie Polacy (74%), obok Duńczyków (76%), udzielili najwięcej pozytywnych odpowiedzi.

Pełniejsze członkostwo w UE — wygasanie kolejnych okresów przejściowych

Włączając się czynnie w wymienione inicjatywy zmierzające do pogłębienia integracji europejskiej, Polska wskazuje, że jest dojrzałym państwem członkowskim, które aktywnie i odpowiedzialnie współkształtuje przyszłość Unii Europejskiej. Zbiega się to także w czasie z coraz pełniejszą integracją kraju w ramach UE wynikającą z wygasania w latach 2010-2011

⁷ Standard Eurobarometer 74, fieldwork Nov.2010, pub. Feb. 2011.

⁸ *Biorąc wszystko pod uwagę, czy uważa Pan/i, że Pana(-i) kraj skorzystał, czy nie skorzystał na członkostwie w Unii Europejskiej?* Standard Eurobarometer 74, op.cit.

⁹ *Ibidem.*

kolejnych okresów przejściowych. W związku z wygaśnięciem siedmioletniego okresu przejściowego dotyczącego podejmowania przez obywateli polskich pracy w UE w maju 2011 r. dojdzie do całkowitego otwarcia niemieckiego i austriackiego rynku pracy dla obywateli Polski (a także Węgier, Czech, Słowacji, Słowenii, Litwy, Łotwy i Estonii). Tym samym, zniknie przedostatnia bariera na drodze do pełnej integracji Polski z UE w zakresie tzw. czterech swobód (pozostanie ostatnia związana z 12-letnim okresem przejściowym dotyczącym nabywania przez cudzoziemców nieruchomości rolnych i leśnych na terytorium Polski). Wraz z końcem 2010 r. wygasły także dwa inne okresy przejściowe: (1) dotyczący utrzymania dotychczasowych zasad funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w stosunku do dużych przedsiębiorstw (w stosunku do małych przedsiębiorstw okres ten wygaśnie 31 grudnia 2011 r.) oraz (2) dotyczący obowiązywania polskich przepisów normujących maksymalny nacisk na oś w stosunku do pojazdów dopuszczonych do wykonywania międzynarodowego transportu drogowego na drogach niedostosowanych do ruchu pojazdów o nacisku powyżej 11,5 tony na oś. Po 2011 r. będą obowiązywały jeszcze okresy przejściowe wynegocjowane w obszarze „Środowisko” w odniesieniu do unijnych przepisów dotyczących składowania odpadów i ich transgranicznego przesyłania, oczyszczania ścieków komunalnych oraz ograniczania zanieczyszczeń przemysłowych i zarządzania ryzykiem w wypadku emisji z dużych obiektów energetycznego spalania. Z politycznego punktu widzenia fakt, że Polska jest związana coraz mniejszą liczbą okresów przejściowych, a od 1 maja 2011 r., wraz z otwarciem niemieckiego i austriackiego rynku pracy, będzie mogła w pełni korzystać z dobrodziejstw swobodnego przepływu pracowników, oznacza, że nasz kraj staje się dojrzałym członkiem UE.